BIBLIOTEKA GŁÓWNA № ŁODZI

Wydanie wieczorowe.

Cena 8 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek, 16 Lipca 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 193.

Ze Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcjan w Łodzi.

U kresu trzeciego roku strasznej burzy dziejowej — pożogi wojny wszechświatowej, w roku nędzy i cierpień ludu polskiego, w roku ukazania się na polskim horyzoncie jutrzenki zwiastowania wo ności narodu polskiego, zrzeszyli się kupcy i przemysłowcy-polacy w mieście Łodzi, zawiązując własne stowarzyszenie aby wspólnemi siłami podnieść i unarodowić handel i przemysł, pozostające przeważnie w rękach obcych. Jako pierwszy krok, zmierzający do tego celu, zawiązana została przez członków Stow. Spółka firmowo - komandytowa pod nazwą „Izba Handlowa Bankowo - Przemysłowa".

Wczoraj, w dniu 15 lipca, ze współudziałem niestrudzonych pracowników na polskiej niwie społecznej księży: prałata Wincentego Tymienieckiego, kanonika Jana Albrechta, w obecności pierwszego miasta Łodzi burmistrza polaka Leopolda Skulskiego, oraz zaproszonych przedstawicieli polskich stowarzyszeń handlowych i przemysłowych stołecznego miasta Warszawy i miasta Łodzi, w obecności członków zarządu oraz członków i członkiń Stowarzyszenia z prezesem Janem Nowosielskim na czele, nastąpiło uroczyste poświęcenie lokali Stow., poprzedzone solennem nabożeństwem, odprawionem na intencję Stow. oraz Spółki firmowo - komandytowej, w kościele św. Stanisława Kostki, przez ks, prałata Wincentego Tymienieckiego, w asyście księży Nasierowskiego i Gutwalda; celebrans przy tej okazji wygłosił nader piękną okolicznościową przemowę do kupiectwa łódzkiego z życzeniami rozwoju i rozkwitu.

Ks. kanonik Jan Albrecht o godz. 3 i pół po poł. dokonał aktu poświęcenia lokalu Izby Bankowej Handlowo - Przemysłowej przy ul. Piotrkowskiej 80, a następnie o godz. 4 po poł. poświęcił własny lokal Stow. przy ul. Spacerowej 17. Lokal powyższy, wygodny i obszerny, staraniem pań członkiń został prześlicznie udekorowany zielenią, festonami i girlandami oraz godłami narodowemi.

Obecni przy uroczystości, ku pamięci potomności o podjętych w trudnych bardzo warunkach, nader ważnych i, daj Boże, owocnych dla polskiego handlu i przemysłu usiłowaniach, podpisali akt pamiątkowy, zakończony poniższymi pięknymi słowy:

„Daj Boże świetną przyszłość dla Polskiego Handlu i Przemysłu na wolnych ziemiach polskich!"

Po dokonaniu aktu poświęcenia ks. kan. Albrecht wygłosił do zebranych gorącą przemowę okolicznościową, zagrzewając obecnych do pracy na polu rozwoju polskiego handlu i przemysłu, wskazując na Poznańskie, gdzie w ciągu półwiecza uzyskano świetne rezultaty, poczem prezes zarządu Stow., p. J. Nowosielski wystąpił z powitalnem przemówieniem, z którego przytaczamy poniżej, ważniejsze z pobudek społecznych ustępy:

Pod hasłem: „uczciwy handel i sumienna praca narody wzbogaca" polscy kupcy i przemysłowcy chrześćjanie zrzeszyli się i mówią do społeczeństwa polskiego — „jesteśmy" — i chcemy z całym narodem odbudowywać Ojczyznę naszą! bierzemy się do tej pracy z wiarą, nadzieją i miłością. W myśl naszego hasła będziemy dążyli wytrwale i konsekwentnie do tego, aby polski handel zaspokojenia zupełnego wszelkich potrzeb przedewszystkiem naszego społeczeństwa, tak, aby każdy obywatel wolnej Polski jadał to, co polskie łany urodzą, ubierał się w materjały, wyprodukowane w polskiej fabryce, rękomą robotnika polskiego, jednem słowem będziemy się starali zaopatrywać w towary ze źródeł polskich.

W tej mierze Stow. zwraca się do całego narodu, aby usiłowania te poparł jak jeden mąż, czynem, przez żądanie i kupowanie tylko towarów, pochodzących z wytwórni polskich. Nikt dziś nie wątpi, że z tego oceanu krwi, łez, pożogi i cierpień, jakim jest obecna straszna wojna, Polska wyjdzie wolna, niepodległa, lecz natomiast należy obawiać się iż może być zależną ekonomicznie.

Wiemy ze statystyki, że ziemie polskie były i są najgęściej zaludnionemi krajami w Europie, lecz z powodu braku oświaty, istnienia złych komunikacji drogowych, braku samorządu miejskiego, przez brak ekonomicznej samodzielności kraju, przez złe rządy obcej i wrogiej nam biurokracji, oraz wiele innych nieprzychylnych czynników, — część ludności naszej, nie mogąc znaleźć odpowiedniego zatrudnienia i zarobku w swej własnej Ojczyźnie, — musiała emigrować nie tylko do sąsiednich państw, lecz nawet za Oceanem na drugiej półkuli szukać chleba i znosić nędzę i poniewierkę, zarówno u siebie, w kraju, jak i u obcych.

Dziś stosunki się zmieniły o wiele na lepsze, lecz otrzymać wolność polityczną jest to bezsprzecznie bardzo dużo, lecz nie wszystko, gdyż jeśli obok wolności politycznej będziemy zależni ekonomicznie, to niewiele się w życiu naszem zmieni, albowiem niewola ekonomiczna mało się różni od politycznej.

To też winniśmy sobie doskonale to uświadomić, że obowiązkiem każdego polaka, bez względu do jakiego stanu należy, jest popieranie z całych swych sił polskiego przemysłu i handlu; — kto świadomie kupuje towary obcego wyrobu i pomija polskiego kupca i przemysłowca, ten popełnia zbrodnię względem swego społeczeństwa, uboży kraj i współbraci-wytwórców.

W każdem wzorowem społeczeństwie wartość rocznego zarobku ogromnie przewyższa wartość dochodu z nagromadzonych zasobów, to też troskliwe pielęgnowanie zarobków winno być głównem zadaniem przyszłego rządu polskiego, niechaj będzie zarobek, a oszczędność i ład same zgromadzą zasoby; twórczość musi zatryumfować nad biernością naszego społeczeństwa, która była jedną z najważniejszych przyczyn braku zarobku, zasoby zaś nasze dotychczas nie były należycie wykorzystane, lecz martwe, nie dostarczające kapitału pracującego dla przemysłu, handlu swojskiego, biernie lokowane w kuponach i częstokroć zasilające przy pośrednictwie banków obcą inicjatywę.

Po wojnie kwestja ożywienia swojskiego przemysłu i handlu będzie dla nas nader żywotną i ważną, gdyż, o ile zwiększą się miljony potrzebujących zarobku, o tyle zmniejszą się nieliczne tysiące tych, którzy potrafią i będą mogli żyć z zasobów.

Musimy uświadomić sobie położenie, w jakiem znajdowaliśmy się przed wojną i zrozumieć, że po wojnie możemy osiągnąć niezależność ekonomiczną tylko w drodze tworzenia nowych warsztatów przemysłu i handlu, w celu zapewnienia wszystkim obywatelom Polski zarobku i pracy.

Przypuszczać należy, iż przyszły rząd polski poprowadzi politykę inwestycyjną oczekujemy w najbliższym czasie wybudowania tysięcy kilometrów kolei, całych sieci nowych dróg bitych, regulacji rzek, przeprowadzenia kanałów itp.

Niezbędne dla przeprowadzenia tego rodzaju zamówień olbrzymie sumy przyszły rząd zaczerpnie drogą pożyczek zewnętrznych, czyli zagranicznych, gdyż tylko w ten sposób można będzie powyższe zamierzenia uskutecznić.

Kapitały zaś, znajdujące się w kraju winny być uruchomione i użyte na meljoracje rolne, handel i przemysł.

Tylko przez tego rodzaju poprowadzenie polityki finansowej uruchomimy należycie kapitał własny, oraz wprowadzimy do kraju kapitał obcy, lecz władzę nad tym ostatnim musimy sami ująć w swe ręce.

Przemysł i handel, o ile ma być narodowym polskim, o tyle musi szeroko posługiwać się kapitałami własnymi, w przeciwnym wypadku oczekuje nas status quo ante przedwojenne, gdy tak wielki przemysł, jak i handel znajdowały się przeważnie w obcych, najczęściej wrogich nam rękach, — jak fatalne miało to dla nas skutki — wiemy to wszyscy".

Słowami wiary w przyszłość instytucji, która być ma opoką i ostoją handlu i przemysłu narodowego polskiego, mówca zakończył swe programowe przemówienie, podkreślając dążenie organizatorów do wytworzenia w Polsce brakującego nam silnego mieszczaństwa, oraz zwracając się do duchowieństwa, delegatów, oraz burmistrza miasta o poparcie słowem i czynem zamierzeń, wskazanych przez wielkie ukochanie zmartwychwstającej Ojczyzny i umiłowanie wiecznie żyjącego narodu, gdy oczekiwana przez pokolenia, przepowiadana przez wieszczów — godzina cudu nadchodzi.

Następnie przemawiali pp. burmistrz Leopold Skulski, prezes Stow. Handlowców Polskich, p. Leon Chwalbiński, prezes Stow. Techników, inż Edward Wagner i in.

Z okazji uroczystości nadesłano depesze i listy gratulacyjne od pokrewnych krajowych instytucji, jako to: Stowarzyszenia kupców kolonjalnych m. Warszawy, Przemysłowców Polskich w Warszawie, Stowarzyszenia Drobnego Handlu w Łodzi i innych.

Po wyczerpaniu przemówień odbyła się pogawędka towarzyska przy szklance herbaty, zaś wieczorem przy nader podniosłym nastroju, odbyła się miła biesiada towarzyska w lokalu własnym, w czasie której spełniono liczne toasty za pomyślność nowopowstałej instytucji; sekretarz Stow., p. Maciński, odczytał historję powstania Stowarzyszenia, a mianowicie: W końcu 1912 r. w grudniu, grupa członków Stow. Handlowców Polskich powzięła myśl utworzenia Sekcji właścicieli firm w celu zbliżenia do siebie wszystkich kupców i przemysłowców polskich w Łodzi we własnej instytucji. Myśl tę wprowadzili w czyn pp. Jezierski, Bogdański i Miszewski; 7 stycznia 1913 r. na zebraniu organizacyjnem w lokalu Handlowców Polskich, przy ul. Wólczańskiej 23, zrzeszyło się 22 właścicieli firm, która to liczba w końcu 1915 r. wzrosła do 67.

W roku 1916 podczas wojny działalność instytucji ożywiła się, do zarządu, jako prezes wszedł p. Nowosielski, w połowie 1916 r. liczba członków zwiększyła się do 117, zorganizowano cykl pogadanek i odczytów, zaś z dniem 1 stycznia 1917 r. przekształcono Sekcję na Samodzielne Stowarzyszenie.

Zarząd Stow. stanowią pp.: Nowosielski — prezes, Edmund Bogdański — wiceprzewodniczący, sekretarz—Maciński, skarbnik—Styczyński, gospodarz — Dybczyński, rachmistrz —Chadzyński, oraz bibljotekarz

Pracę zarządu podzielono na 4 wydziały, a mianowicie: 1) Szerzenia wiedzy handlowej, 2) Ekonomiczno-handlowy, 3) Techniczno-przemysłowy i 4) Zebrań i rozrywek towarzyskich.

W wydziałach tych pracują jako przewodniczący pp.: w 1 — Miszewski, w 2 — Nawosielski i Trautwein, w 3 — Kawecki i Weigt, oraz w 4—Bogdański i Stanisław Kopczyński.

Najważniejszym obecnie przejawem budzącego się do życia szerszego na arenie społecznej zorganizowanego zrzeszenia kupiectwapolskiego jest nowa Izba Handlowa Bankowo-Przemysłowa, która będzie załatwiać wszelkie interesy handlowe i przemysłowe, nie wyłączając operacji bankowych.

Liczba członków Stow. w dniu poświęcenia własnego lokalu wynosiła 144, zaś liczba członków Izby około 100, z kapitałem zakładowym narazie zgórą 100000 marek, jednakże kapitały dopiero napływają i wkrótce powiększą się wielokrotnie.

Najmniejszy udział w Izbie wynosi 250 mk., największy zaś 1250 mk.

Stałe operacje Izby rozpoczną się już w tych dniach.

My ze swej strony przyłączamy się do życzeń dla nowopowstałej instytucji pomyślnego i szybkiego rozwoju dla dobra społeczeństwa i kraju!

(E. K.)

Nowy Kanclerz Rzeszy niemieckiej i jego program.

Jakieśmy to w artykule wczorajszym zanotowali, następcą p. v. Bethmanna-Hollwega został Dr. Jerzy Michaelis, o którym pisma niemieckie podają następujące szczegóły: Urodził się w roku 1857 w Haynau, a w 1879 roku wstąpił na służbę państwową w Prusach. Przez krótki czas był asesorem sądowym, poczym udał się w 1885 roku do Tokie w charakterze docenta szkoły nauk prawno-państwowych. W r. 1889 powrócił do służby państwowej. Po krótkim pobycie na stanowisku prokuratora w File, przeszedł w 1892 roku do ogólnej administraaji państwowej, był prezesem regencji w Trewirze i Arnsbergu, następnie zastępcą prezesa regencji w Lignicy, w 1902 roku zajął stanowisko głównego prezesa regencji wrocławskiej. — Stamtąd powołany został na podsekretarza stanu w ministerjum finansów. W początku wojny, kiedy niezbędnym stało się uregulowanie sprawy aprowizacji, Michaelis stanął na czele państwowego urzędu zbożowego, a w lutym r. b. mianowany był komisarzem stanu do spraw aprowizacji. Popularność zdobył Michaelis, dzięki swej pełnej temperamentu mowie, wygłoszonej w marcu r. b., w której m. in. powiedział:

I któż chce stanąć mi w poprzek? Kto, stając mi wpoprzek, mógłby osiągnąć powodzenie, skoro spełniam swój obowiązek na zajmowanem stanowisku?

Dr. Michaelis jest pierwszym kanclerzem Rzeszy niemieckiej pochodzenia nie szlacheckiego.

Biuro Wolffa donosi:

Kryzys kanclerski znalazł swe rozwiązanie akurat w tym samym dniu, w którym przed 8-miu laty pan v. Bethmann Hollweg objął spadek po poprzednim kanclerzu, księciu v. Bülowie. Jakkolwiek pomiędzy licznymi, w ostatnich dniach wymienianymi kandydatami na urząd kanclerski wspominano również i o dr. Michaelisie, a nawet niektóre dzienniki specjalnie podkreślały, jak

stującym ten najwyższy urząd państwa, nie mniej przeto mianowanie jego na stanowisko 6-go kanclerza Rzeszy niemieckiej sprawiło silne wrażenie. Jeszcze większa jest jednak owa jednomyślność, z jaką nowomianowany kanclerz witany jest przez całą prasę niemiecką. Prawie wszystkie dzienniki wyrażają szczerą radość na skutek takiej decyzji Cesarza i zapewniają, że i naród niemiecki i stronnictwa parlamentu mogą obdarzyć i obdarzą dr. Michaelisa całkowitym zaufaniem. W nowym kanclerzu Rzeszy widzi cała prasa przedewszystkim człowieka, obdarzonego niezwykłą energją czynu oraz zdolnością przenikliwego sądu, człowieka, którego karjera dotychczasowa, całkiem niezwyczajna, ma swe uzasadnienie w jego rozległej wiedzy, w wyjątkowych uzdolnieniach, oraz w wybitnej sile woli i talencie krasomówczym. Podkreśla się w całej prasie, że aż do ostatnich czasów prawidłowo i bez wszelkich przeszkód dokonywane zaopatrywanie ludności w chleb zawdzięczać należy świetnej organizacji, którą stworzył właśnie dr. Michaelis na stanowisku kierownika państwowego urzędu zbożowego.

Nowy kanclerz zezwolił pewnym osobistościom, blisko niego stojącym, do ogłoszenia jego programu, który w głównych zarysach polega na następującym: nowy kanclerz uważa za swe zadanie wewnętrzną spoistość całego narodu utrzymać, a tam, gdzie już jej niema, przywrócić ją z powrotem. Wola ku solidarności musi znowu stać się decydującym czynnikiem niemieckiej polityki wewnętrznej. Dopiero, gdy to będzie osiągnięte, można będzie wszystkie siły narodu z całą ufnością skierować w należytych rozmiarach na sprawy polityki zewnętrznej na pożytek ojczyzny. Zbytecznem oczywiście byłoby zapewnienie, że z całą stanowczością będzie się stało i nadal na gruncie dotychczasowej polityki przymierzy, wypróbowanej w ogniu obecnej wojny powszechnej.

Prasa polska.

„Berliner Tageblatt" o nowym Kanclerzu.

„Berliner Tageblatt" mniema, że obowiązkiem jego jest powiedzieć wyraźnie, iż cesarz, mianując nowego kanclerza, nie wziął pod uwagę propozycji parlamentu. Dziennik ten pisze: „Jak wiadomo, dr. Michaelis jest kandydatem wielkiego przemysłu, i to w dodatku specjalnie przemysłu wojennego. Jak dalece dr. Michaelis na swym nowym urzędzie ulegać zechce tym wpływom, tego nie sposób przewidzieć. Z punktu widzenia liberalizmu, do którego zmierzamy, nie mamy żadnego powodu do przesadnego witania nowego męża na nowym stanowisku, ale z drugiej strony, nie mamy zamiaru okazywać mu specjalny brak zaufania, dopóki jeszcze nie dano nam ku temu powodu. Tymczasowo trzymajmy się tego mniemania, że dr. Michaelis jest człowiekiem dużej wiedzy i dużej woli. O ile uda mu się olbrzymie wojenno-gospodarcze problematy rozwiązać niejako w interesie całości narodu niemieckiego, oraz o ile po za tymi ramami przyczyni się on również do tego, aby stosunki powojenne skierować na drogi wolności socjalnej i gospodarczej, w takim razie będziemy mu w tym pomocni z całą radością i według sił naszych".

(„Nowa Gazeta").

Program pokojowy większości parlamentu niemieckiego.

Biuro Wolffa donosi: Większość parlamentarna, do składu której należą: centrum, postępowe stronnictwo ludowe, socjal-demokraci, Alzatczycy, część frakcji niemieckiej i poszczególni członkowie innych stronnictw, zjednoczyła się na platformie następującego programu pokojowego, jaką przedłoży do dyspozycji parlamentu:

Tak samo, jak w dniu 4-ym sierpnia 1914 r., i na progu czwartego roku wojny naród niemiecki uznaje za ideę przewodnią te słowa mowy tronowej: „Nie kieruje nami chęć zdobyczy". Niemcy chwyciły za broń dla obrony swej wolności i samodzielności, dla zachowania w całości swych terytorjów.

Parlament dąży do pokoju na gruncie porozumienia i trwałego pojednania ludów. Z tego rodzaju pokojem niezgodne są wymuszone zdobycze terytorjalne oraz

Parlament odrzuca także wszelkie plany, zmierzające do gospodarczej izolacji narodów po wojnie. Wolność mórz musi być ustalona na trwałych podstawach. Jedynie pokój gospodarczy przygotuje grunt do przyjaznego współżycia narodów. Parlament będzie silnie popierał tworzenie międzynarodowych organizacji prawnych.

Dopóki jednak rządy państw wrogich nie zgodzą się na podobny pokój, dopóki będą one grozić Niemcom i ich sprzymierzeńcom zdobyczami i przemocą, naród niemiecki, jak jeden mąż, trwać będzie ze stałością i walczyć, aż prawo jego i jego sprzymierzeńców do życia i rozwoju nie będzie zapewnione.

W jedności swej naród niemiecki jest niepokonany. Parlament jednoczy się w tym względzie z mężami, broniącymi ojczyzny w bohaterskiej walce. Zapewniona jest dla nich nieprzemijająca wdzięczność całego narodu.

W sprawie deklaracji pokojowej parlamentu „Berliner Ztg. am Mittag" dowiadaje się co następuje: O naradach, prowadzonych wczoraj w urzędzie spraw wewnętrznych przy udziale jenerała-feldmarszałka v. Hindenburga, jen. Ludendorffa, kanclerza Rzeszy Michaelisa i przedstawicieli stronnictw parlamentarnych, w przedmiocie sytuacji ogólnej i deklaracji pokojowej, dowiadujemy się dodatkowo, że wynik obrad najzupełniej zadowolnił stronnictwa. Tak same pomyślnie odbywają się narady pomiędzy temi stronnictwami, które są za deklaracją, jak temi, które na razie ją odrzucają. Według dotychczasowych poglądów nie należy niczego zmieniać w brzmieniu deklaracji.

Nowy sekretarz stanu spraw zagranicznych.

O hr. Brockdorf-Rantzau, nowym sekretarzu stanu spraw zagranicznych, podaje prasa niemiecka następujące szczegóły:

Hr. Brockdorf Rantzau ma obecnie lat 48. Po ukończeniu studjów w r. 1894, objął stanowisko referenta wyższego sądu krajowego w Kilonji. W rok później obrał karjerę dyplomatyczną: najpierw był attaché przy poselstwie niemieckiem w Brukseli, na następnie, po złożeniu egzaminu dyplomatycznego, został sekretarzem niemieckiej ambasady w Petersburgu. W roku 1900 urzędował w Wiedniu, jako drugi sekretarz ambasady, na którym to stanowisku przebywał w ciągu lat 2-ch, poczym przebywał w Hadze na stanowisku pierwszego sekretarza ambasady, ale już w rok później powrócił znowu do Wiednia, jako radca ambasady. Następny jego posterunek konsula generalnego w Genui pozwolił mu znowu na dalszy pobyt w granicach monarchji naddunajskiej, w której w ten sposób spędził przeważną część swej karjery dyplomatycznej. Poczynając od czerwca 1912 r., pozostawał on na stanowisku posła niemieckiego w Kopenhadze.

„Vossische Zeitung" pisze o hrabim Brockdorf Rantzau: Jest to z tych niewielu dyplomatów, których wojna nie zmiotła z zajmowanych przez nich posterunków; jest to dowód tego, że nalugi przezeń oddawane, spotkały się z wysoce pochlebną oceną w miejscu miarodajnym. Przemawia też za nim ta okoliczność, że podczas trzech lat trwania wojny, potrafił on na swym niezwykle trudnym i odpowiedzialnym stanowisku posła niemieckiego w Kopenhadze uniknąć wszelkich przykrych tarć, co też zjednało mu szacunek zarówno w Danji, jak w Niemczech.

Hr. Reventlow pisze w „Deutsche Tageszeitung" co następuje: Hr. Brockdorf Rantzau jest, jako mąż stanu, niezapisaną kartą. Nie wie się, ani tego, czy jest on wogóle mężem stanu, ani też tego, jakie cele ma on w gruncie rzeczy. Na zajmowanym przez niego stanowisku w Kopenhadze wiele uznania przyniosła mu ta okoliczność, że przez ten cały czas stosunki pomiędzy państwem niemieckiem a Danją nie przestawały być bądź co bądź znośne i że obeszło się w Danji bez zmiany gabinetu. Czy i jak wielkie są zasługi dyplomatyczne hrabiego Brockdorf Rantzau, a w związku z tym i pożytek jego działalności dla państwa niemieckiego, da się ocenić dopiero wówczas gdy będziemy dokładnie wiedzieli, za jaką to cenę dało się osiągnąć takie rezultaty od wypadku do wypadku, oraz czy to rezultaty stanowią wogóle istotny pożytek dla Niemiec.

Program radykałów niemieckich w Austrji.

„Vossische Zeitung" donosi:

Związek radykałów niemieckich jednogłośnie uchwalił następujące postulaty:

1. Bezwarunkowe utrzymanie jedności całego państwa.

3. Wśród narodowości państwowych autonomja szczepów narodowych, żyjących na swojej ziemi.

4. Utrzymanie jedności administracji państwowej i ugruntowanie języka niemieckiego.

5. Wyodrębnienie Galicji.

6. Wyłączenie posłów galicyjskich z parlamentu.

Wreszcie zaś:

W komisji państwowej nie może stanowić przedmiotu obrad oświadczenie słowian co do praw państwowych, ponieważ to oświadczenie odrzuca ideę jedności państwowej.

Narady w Wiedniu.

Jak donoszą z Wiednia pod datą 13-go b. m., prezes ministrów węgierskich, hr. Esterhazy, odbył długą konferencję z ministrem spraw zagranicznych, hr. Czerninem, a następnie z prezesem ministrów austrjackich, dr. Seidlerem. W sobotę miał hr. Esterhazy być na posłuchaniu u cesarza.

Baron Konopka u cesarza.

Piotrkowski „Dziennik narodowy" donosi:

„Cesarz Karol przyjął w środę, dn. 11 b. m. na osobnej audjencji eksc. Jana bar. Konopkę, przedstawiciela Austro-Węgier przy jenerał-gubernatorstwie warszawskiem oraz komisarza rządu austrjacko-węgierskiego przy T. Radzie stanu".

Z Koła polskiego w Wiedniu.

Z Wiednia donoszą do „Kurjera codziennego" pod datą 11 b. m.:

Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego, odbytem pod przewodnictwem wiceprezesa Głąbińskiego, poseł Moraczewski w wywodzie 2-godzinnym przedstawił całokształt kwestji legjonów polskich.

Ponowne narady w Szwajcarji.

Z Berna szwajcarskiego donoszą, że przybył tam poseł szwajcarski w Petersburgu, Odier. Zaraz po jego przybyciu odbyły się poufne narady z radcą związkowym Adlerem. Prasa przywiązuje do konferencji tej niemałe znaczenie polityczne.

Socjalistom angielskim nie wolno wyjechać.

Przedstawiciele marynarzy angielskich powzięli na swej ostatniej naradzie uchwałę, na mocy której przedstawicielom socjalistycznej mniejszości angielskiej, Macdonaldowi i Jowetowi, wzbronionym jest wyjazd do Petersburga. Radę marynarzy uważają od pewnego czasu w Anglji za drugi rząd w kraju, podobnie jako w Rosji radę robotniczo-żołnierską.

Następca Buchanana w Petersburgu

W politycznych kołach szwedzkich utrzymują, że następcą Buchanana na stanowisku ambasadora angielskiego w stolicy Rosji, zostanie zamianowany angielski minister robót publicznych Henderson.

Aleksiejew powołany do głównej kwatery.

Petersburski „D i e ń" donosi, że były dowódca naczelny armji rosyjskiej generał Aleksiejew został telegraficznie powołany do głównej kwatery i natychmiast udał się tam.

Ukraina przeciw Rosji.

„Czas" krakowski przynosi alarmujące wieści z Kijowa, według których panuje tam nie dające się opisać oburzenie wskutek odmowy petersburskiego rządu tymczasowego zadośćuczynienia żądaniom ukraińskim. Kongres ukraiński powziął uchwałę natychmiastowego przesłania *ultimatum* rządowi petersburskiemu z żądaniem uznania Rzeczypospolitej ukraińskiej, składającej się z 12 guberni i posiadającej własne wojsko ukraińskie. Wielu rosjan opuściło już Kijów, w obawie internowania przymusowego przez władze ukraińskie. Całe miasto znalazło się we władzy ukraińskiego kongresu żołnierskiego, na którego czele stanął minister Hruszewski. Opanowano również miejscowy oddział banku państwa. Złożono przysięgę wierności bronienia Rzeczypospolitej ukraińskiej przed Rosją aż do ostateczności.

Porozumienie z Radą Ukraińską.

Petersburski Ag. Tel. donosi: Znaj-

lli i wojny — Kierenskij zawiadomili rząd tymczasowy, że rokowania prowadzone przez nich z przywódcami rady ukraińskiej doprowadziły do pomyślnego końca, mianowicie rada ukraińska powzięła decyzję, która według mniemania ministrów może być przyjęta przez rząd. O szczegółach ministrowie powiadomią rząd po powrocie do Petersburga.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 15-go lipca. (Urzędowo).

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

We Flandrji, na wybrzeżu, jak również pomiędzy Boesinghe a Wytschaete, walka artylerji doszła do wielkiej gwałtowności. Pod Ypres trwała ona także w ciągu nocy.

Pod Lens i na obydwóch brzegach Skarpe ogień był chwilami silny.

Kompanje angielskie, które natarły pod Gavrelle, na wschodzie od Croiselles i pod Bullecourt, odrzucono za pomocą kontrnatarcia.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Na Chemin des Dames za pomocą ataków wydarto nieprzyjacielowi ważne stanowiska na południowym wschodzie od Courtecon. Po współnem działaniu artylerji i miotaczy min, oddziały pułku piechoty generała-feldmarszałka v. Hindenburga oraz innych pułków wschodnio-pruskich, jak również batalionu atakującego Nr. 7, zdobyły szturmem stanowisko francuskie na szerokości 1500 metrów i głębokości 300 metrów. Przeciwnik stawił zacięty opór tak, iż musiało dojść do walk na bagnety. Cele ataku udało się wszędzie osiągnąć i utrzymać je, pomimo trzech silnych kontrataków. Krwawe straty francuzów są ciężkie. Dotychczas sprowadzono przeszło 350 jeńców. Znacznej zdobyczy dotychczas nie zliczono.

Po czterodniowym najsilniejszym ogniu, w Szampanji nastąpił wczoraj o godz. 9 wieczorem atak francuski na stanowiska nasze, ciągnące się na południu od Nauray i południowy wschód od Moronvillers. Napór znacznych sił nieprzyjacielskich został względnie odparty, dzięki dzielnemu zachowaniu się naszej piechoty oraz obrony i przeciwdziałaniu artylerji.

Na Hochbergu i Poehlbergu po odparciu pierwszego natarcia powstały, wskutek ponownych ataków przeciwnika lokalne wyłomy w stanowiskach, na których walczono jeszcze rano.

Również na lewym brzegu Mozy, wykonali francuzi po ogniu huraganowym atak na wzgórzu 304. W żadnym punkcie nieprzyjacielowi nie udało się dotrzeć do naszych rowów, fale atakujących załamały się w naszym ogniu niszczącym i zaporowym.

W dolinie pod Vacheranville, na wschodnim brzegu Mozy, działalność artylerji naszej powstrzymała przygotowywujący się atak.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Würtemberskiego.

Nie toczyły się żadne większe działania bojowe.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Pomimo niepomyślnej pogody ożywioną była działalność bojowa nad Dźwiną i pod Smorgoniami.

W Galicji wschodniej tylko w ograniczonych odcinkach ogień dochodził do większej siły.

Na południu od Dniestru rosjanie wykonali atak w wielu punktach, powyżej Kałusza. Zostali oni wszędzie odparci.

Na

Froncie wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa

i na froncie

Grupy wojsk generała-feldmarszałka von Mackensena.

zaobserwowano wielokrotne potęgowanie się ognia.

Front macedoński.

Położenie bez zmiany.

Z ziem polskich.

Zjazd kółek rolniczych powiatu Sierpskiego.

W Sierpcu w dniu 5 lipca odbył się liczny zjazd kółek rolniczych pow. sierpskiego.

W sprawie kółek rolniczych zadecydowano utworzenie wydziału powiatowego kółek rolniczych w Sierpcu, który ma pozostawać w ścisłym stosunku z okręgowym wydziałem w Płocku. Postanowiono, aby fundusze wydziału kółek pozostawały z opodatkowania się członków podług nast. kategorji:

Kategorja 1-a, do 5 morgów, 1 rb. rocznie, od 5—do 10 morgów — 2 rb.; od 10 do 30 — 4 rb.; od 30 do 75 — 5 rb.; powyżej 75 — 8 rb.

Większa własność od 10 do 15 rb. rocznie.

W sprawie związków młodzieży uchwalono:

1) W celu organizowania życia młodzieży wiejskiej w kierunku obywatelskim, oraz dostarczenia jej rozrywek kulturalnych, należy zawiązywać przy kółkach rolniczych stowarzyszenia młodzieży.

2) Jednym z głównych celów stowarzyszeń młodzieży winno być zakładanie bibljoteczek przy tychże stowarzyszeniach za pieniądze, które winny pochodzić przedewszystkiem ze związków niepalących i niepijących, jakie zaleca się młodzieży zakładać w p. Sierpskim.

Przyjęto jednogłośnie projekt utworzenia niższej szkoły rolniczej w Płocku.

P. Czajkowski, instruktor C. W. K. R. mówiąc na temat zagadnień hodowlanych z punktu widzenia ekonomicznego i ogólnokrajowego. scharakteryzował dotychczasowy stan hodowli naszej, popierając wywody szeregiem danych statystycznych.

Pan Czajkowski wskazując na smutny stan hodowli rozwijającej się w warunkach dla nas jaknajkorzystniejszych przed wojną nawoływał aby za wszelką cenę pchnąć w tej dziedzinie prace na nowe tory, gdzie jest to kwestja pierwszorzędnej wagi, którą rolnictwo nasze i władze krajowe rozwiązać muszą, jeśli nie chcemy pozostawać w obecnej zależności. Dalszemu rozwojowi hodowli naszej przyświecać musi hasło odrodzenia ekonomicznego.

Po ożywionej dyskusji Zjazd przyjął jednogłośnie w sprawie dobrowolnej dostawy mięsa dla monopolu mięsnego, szereg uchwał załatwienie których z władzami powierzył Zarządowi wydziału kółek.

W zakończeniu przyjęto wniosek, witający z uznaniem projekt tworzenia Rad Gminnych w Królestwie Polskiem opracowany przez Tymczasową Radę Stanu, Zjad uznaje za wskazane i konieczne jaknajszybsze uświadomienie w tej sprawie ogółu ludności wiejskiej, oraz możliwe rychłe wprowadzenie tychże Rad w życie gminy.

Druga podróż inspekcyjna J. E. hr. Szeptyckiego.

Drugą podróż inspekcyjną rozpoczął J. E. hr. Szeptycki od Sandomierza, zabawszy przed tem krótko w Nadbrzeziu, zwiedził magazyny i urządzenia

[illegible]ndomierzu imieniem miasta powitał burmistrz, prof. Więckowski. [illegible]i odwiedził katedrę, kościoły [illegible]jencji delegacjom i osobom [illegible]. Następnie zatrzymał się w [illegible], gdzie zwiedził koszary, szkoły [illegible], fabrykę świec i mydła, biura u[illegible]owe, szpitale, tanie kuchnie, poczem odbyły się audjencje, na które zjawiły się delegacje wójtów, izr. gminy wyznaniowej i pojedyńczy petenci.

W Ostrowcu J. E. zwiedził fabryki żelaza, chwilowo nieczynne, w Wierzbniku — kuchnie ludowe, tartak i budynek komendy, a następnie szczegółowo zwiedził zakłady Starachowieckie.

Przesilenie w P. O. W.

Z Piotrkowa donoszą do „Gaz. Pol.": Zmiany polityczne, jakie zachodzą w ugrupowaniu stronnictw, odbijają się echem w organizacjach młodzieży. Temu przypisać należy przesilenie jakie od pewnego czasu zarysowało się w piotrkowskiej organizacji P. O. W. W następstwie rozwoju wypadków politycznych tutejszy oddział N. Z. R. oficjalnie polecił swym członkom wystąpić z organizacji P. O. W.; już przedtem pewna ilość członków zmuszona była opuścić jej szeregi.

O podobnem przesileniu donoszą także z Radomska.

Chleb w Wilnie.

„J. Wart" w korespondencji z Wilna pisze:

„Nowy burmistrz. v. Pole powiększył dziewane jest jeszcze większe powiększenie wkrótce.

Pożar w Jeziornie.

W odległej o trzy mile od Warszawy Jeziornie, położonej tuż przy kolejce wilanowskiej, wczoraj o godz. 5-ej po południu, zaraz po przejściu pociągu, zapaliła się stojąca prawie przy samym torze wielka stodoła gospodarza Latoszka. W jednej chwili ogień ogarnął całą stodołę i przeniósł się na sąsiednie zabudowania. Silny wiatr, który wczoraj dął po południu, sprzyjał szerzeniu się ognia, to też szybko jeden dom za drugim stawał w płomieniach, tak, że w ciągu godziny spłonęły wszystkie domy, leżące z prawej strony drogi, od stacji Jeziorna przez wieś do Konstancina.

Z braku straży ogniowej i sikawek, pożar gasiła publiczność.

Ludność miejscowa, świątecznie ubrana, zwabiona ogniem ze stron, którym pożar nie groził, niechętnie stawała do szeregu do przynoszenia wody, trzeba było zmuszać ją do ratunku. Sikawki fabryczne niewiele pomogły, gdyż sparciałe węże wylewające wodę, nie mogły skutecznie działać.

Kilkanaście zabudowań ogień strawił doszczętnie.

W „Przeglądzie wieczornym" cytamy:

„Jak dowiadujemy się, rozszerza się pogłoska, że legjoniści polskiej przynależności państwowej którzy wstrzymali się od złożenia zatwierdzonej przez Radę Stanu przysięgi na swoją ojczyznę i swego przyszłego króla — mają być wywiezieni do niemieckiego obozu jeńców. Pogłoska ta zupełnie nie odpowiada prawdzie. Żołnierzom tym natomiast przeznaczono pobyt w położonym w ziemi polskiej obozie w Szczypiornie na południo - zachód od Kalisza i w Modlinie".

Wiadomości bieżące.

— Nowa organizacja pomocy dla jeńców.

Pod nazwą „Polskie biuro pomocy dla jeńców" powołana została do życia w Sztokholmie nowa instytucja humanitarna, której celem jest niesienia pomocy jeńcom polakom, przebywającym w niewoli oraz zbieranie i udzielanie informacji o wszystkich sprawach, jeńców polaków dotyczących.

Akcja pomocnicza na rzecz jeńców, rozproszona pomiędzy liczne organizacje polskie w kraju, za granicą i na emigracji w Rosji, cierpi dotkliwie z powodu niemożności swobodnego porozumiewania się tych instytucji między sobą i przeprowadzenia jednolitego programu działania.

Wobec tego „Polskie Biuro" w Sztokholmie w pierwszym rzędzie za zadanie swoje ma dążność do ujednostajnienia tej akcji, utrzymanie łączności pomiędzy organizacjami ratowniczemi i komunikowanie im o najpilniejszych potrzebach jeńców.

W tym celu biuro gromadzić będzie możliwie wyczerpujące materjały, tak co do liczby jeńców polaków we wszystkich państwach wojujących, jak i ich położenia oraz warunków obecnej egzystencji.

Poza tem „Polskie Biuro" prowadzi następujące działy pracy:

1) Będąc w posiadaniu specjalnych funduszów na pomoc dla jeńców polaków w Niemczech i Austrji, przesyła im paczki z żywnością, a także w miarę możności zaspokajać będzie inne ich potrzeby materjalne.

2) Pośredniczy w przesyłce korespondencji do jeńców polaków wojennych i cywilnych we wszystkich krajach.

3) Zajmuje się odszukaniem miejsca ich pobytu.

4) Pośredniczy w przesyłce pieniędzy do jeńców polaków, w szczególności do jeńców w Rosji.

Wszystkie swe czynności załatwia „Polskie biuro" bezinteresownie. Nadsyłanie znaczków na porto listów jest niepotrzebne. Pieniądze do jeńców wysyłane są po kursie.

Na czele instytucji stoi polak, szwedzki poddany, p. Alf. Pomian, który jest jednocześnie delegatem „Petersburskiego Tow. pomocy polakom w niewoli nieprzyjacielskiej" na Szwecję i Danję.

Szefem biura jest dr. M. Rudowski z Warszawy.

Adres „Polskiego Biura pomocy dla jeńców" jest: Stokholm, Waest maanggatan 16.

Zjazd przedstawicieli miast polskich.

W sprawach bieżących gospodarki miejskiej łącznie ze sprawą organizacji projektowanego związku miast, odbędzie się we wrześniu w Warszawie zjazd

Do udziału w zjeździe będą zaproszeni przedstawiciele miast: Łodzi, Sosnowca, Kalisza, Koła, Pabjanic, Włocławka, Płocka, Mławy, Łomży, Pułtuska, Suwałk i Siedlec, i z okupacji austrjacko-węgierskiej: z Lublina, Chełma, Radomia, Sandomierza, Kielc, Dąbrowy i Piotrkowa.

— Z magistratu.

Na ostatniem posiedzeniu magistratu, między innemi, przyjęto do wiadomości rozporządzenie szefa administracji cywilnej przy generał-gubernatorstwie warszawskiem, zgodnie z którem wszystkie kasy komunalno-powiatowe, oraz zarządy wszystkich większych miast zobowiązane są otworzyć konta w Krajowej Kasie pożyczkowej i swe rachunki pieniężne załatwiać za pośrednictwem tej kasy. Magistrat m. Łodzi postanowił wobec tego otworzyć sobie rachunek bieżący w łódzkiej filji Krajowej Kasy pożyczkowej.

— Z Komitetu zaprowiantowania miasta.

Na dzisiaj o 11 przedpołudniem wezwani zostali do Komitetu zaopatrywania miasta w chleb i mąkę, starsi zgromadzenia piekarzy chrześcjan i żydów, a to prawdopodobnie w celu nowego podziału wypieku chleba.

— Wydatki na cele sanitarne.

(*) Z opracowanego sprawozdania okazuje się, iż na koszt miasta utrzymywanych jest 700 łóżek w szpitalach miejskich. Ogólny koszt na cele sanitarne wynosi 2,609,000 mk. w budżecie na 1917 i 1918 przewidywany jest rozchód na 3 miljony marek.

— Otwarcie zamkniętej cukierni.

Cukiernia Barcza po 3 tygodniowym zamknięciu w dniu wczorajszym na nowo otworzoną została.

— Bilety miesięczne na kolejkach podjazdowych.

(*) Dyrekcja kolejek podjazdowych postanowiła od 1 sierpnia na nowo wydawać bilety miesięczne na jazdę.

Bilety te będą wydawane tylko tym osobom które zamieszkują w obrębie linji tramwajowej. Mieszkańcom miasta bilety takowe wydawane nie będą.

— Zebranie nadzwyczajne cechu brukarzy i betoniarzy.

Zarząd zgromadzenia brukarzy i betoniarzy zawiadamia, że dn. 17 b. m. o godzinie 5-ej po południu, a w ostatecznym terminie o godzinie 7-ej wieczór tegoż dnia, odbędzie się zebranie nadzwyczajne majstrów brukarsko-betoniarskich, w Resursie Rzemieślniczej chrz. w celu porozumienia się z przedsiębiorcami, którzy, nie należąc do cechu zajmują się robotami brukarskimi.

— Z Resursy rzemieślniczej.

Wczoraj w lokalu własnym odbyło się ogólne nadzwyczajne zebranie członków Resursy rzemieślniczej. Zagaił zebranie prezes Resursy p. Koźmiński, przewodniczył p. Szaniawski. Na porządku dziennym, obok innych punktów, znajdowała się sprawa radn. Marjana Bawarskiego. Członek komisji rewizyjnej p. Marcinkiewicz złożył sprawozdanie, według którego kooperatywa przy Resursie poniosła 2,010 rb. strat przez postępowanie p. Bawarskiego, który część produktów, przeznaczonych dla niej, brał na użytek własnego sklepu, płacąc za nie ceny, pobierane przez delegację zaprow. miasta. Strata kooperatywy polegała więc na tem, że była ona pozbawioną zysków, jakieby ze sprzedaży produktów tych mogła osiągnąć.

Pan Bawarski, odpierając zarzuty tłómaczył, iż brał on tylko te produkty które, nie mając zbytu, narażone były na zepsucie. Płacił za nie tyle, ile kosztowały kooperatywę. Według jego obliczeń, dzięki temu, kooperatywa pozbawioną została koło 200 rb. zysku, które gotów jest zwrócić, wraz ze 100 rb. kary za postępowanie swe niewłaściwe i nieobmyślane. W sprawie tej przemawiali jeszcze pp. Bielski, Zdanikowski, Ostrowski, radny Szybiłło, Koźmiński, Arendarski i inni.

Po długich naradach, postawiono pod głosowanie wniosek, aby wykreślić p. Bawarskiego z listy członków Resursy. Za wnioskiem tym głosowało osób 60 przeciwko — 55 przy 4 głosach unieważnionych.

P. Marcinkiewicz odczytał sprawozdanie kasowe. Aktywa na 1 czerwca r. b. wynosiły 83,633.59 rb., passywa 84,361.80 rb., a zatem przewyżka pasyw wynosi 728.21 rb.

Wobec tego, że podczas rozpraw wyrażono votum nieufności zarządowi, kilku członków jego, z prezesem p. Koźmińskim

Biuro Próśb i Zażaleń
KONSULENTA PRAWNEGO
A. Gersdorffa,
PIOTRKOWSKA 84, w oficynie.

Nowe wybory na członków Zarządu Resursy mają się odbyć za dwa tygodnie.

— Ze Związku pracowników fryzjerskich.

× Wczoraj, o godz. 4-ej popoł., w lokalu przy ulicy Spacerowej nr. 41, odbyło się zebranie ogólne Związku pracowników fryzjerskich. Zagaił je p. Stanisław Kautsch, poczem na przewodniczącego powołano p. Jana Konkowskiego.

Po przyjęciu i zatwierdzeniu protokułu z poprzedniego zebrania, p. Kautsch wygłosił referat o konieczności reform co do hygieny w zawodzie fryzjerskim, który wywołał dyskusję, a wynikiem jej postanowienie żądania od właścicieli zakładów wywieszenia odpowiednich plakatów, zawierających prośbę do klijentów, aby podczas golenia i strzyżenia nie palili papierosów, nie czytali gazet i t. p., gdyż to wpływa nie hygienicznie na pracowników podczas zajęcia.

Następnie zdawano sprawę z przebiegu zorganizowanego strejku, wskutek czego pracownicy uzyskali 50% podwyżki płacy. Ponieważ pierwszą podwyżkę wynagrodzenia jednomyślnie postanowiono przeznaczyć dla kolegów pozbawionych pracy, a dotychczas nie wszyscy to uczynili, przewodniczący żądał wniesienia do kasy Związku brakującej sumy.

Z kolei p. Purman scharakteryzował stosunek pracownika do majstra, dowodził o potrzebie zrzeszenia się w Związki o wypływających stąd korzyściach, wreszcie o potrzebie kształcenia zawodowego, gdyż ono przyczyni się do podniesienia zawodu. W końcu zaprojektował opracowanie i złożenie Radzie miejskiej memorjału, w którym wyrażona będzie prośba usunięcia cechu od krępującej Związek wpływu, ażeby zapobiec ściągania przymusowych przez majstrów opłat od pracowników za wypisy.

Uchwalono utworzyć specjalny fundusz dla pozbawionych pracy przez urządzanie pogadanek, widowisk i t. p.

Omawiano szeroko kwestję wydalania pracowników, a wynikiem jej zapadła rezolucja treści następującej.

„Pracownicy fryzjerscy na zebraniu ogólnem dn. 15 lipca b. r., z powodu niesłusznego niekiedy wydalania pracownika przez majstra, a co zatem i dziś pozbawiania go chleba, przyjmują następującą rezolucję: 1) ażeby pracownik nie był zwolniony z pracy, o ile ze swej strony nie da słusznych ku temu powodów nagannem swem postępowaniem; 2) ażeby pracownicy — członkowie Związku nie ważyli się przyjmować kondycji u majstra, który, wydalając pracownika, nie zwrócił się do Związku o zarekomendowanie kandydata na miejsce zwolnionego i nie może uzasadnić przyczyn zwolnienia; 3) zobowiązujemy usilnie członków związku, aby za plecami związku nie wchodzili w potajemne konszachty z majstrami, godząc się do pracy bez wiedzy związku, a tem samem podrywając zarówno powagę związku, jak i egzystencję pracującego.

Podobne postępowania, jako niecelowe i nie godzące się z godnością związkowca, będzie przez ogół pracowników piętnowane aż do ewentualnego ujawnienia nazwiska danego członka, a nawet wykreślenia z listy członków związku. Stawiając w ten sposób kwestję obejmowania kondycji, Związek pracowników fryzjerskich ma niepłonną nadzieję, że fakty tak niecelowe, jak dyskredytowanie jeden drugiego, nie będą miały miejsc, iż p.p. majstrowie muszą się liczyć ze związkiem jako z organizacją, która stoi faktycznie na straży interesów pracownika i daje gwarancję tymże majstrom o etyce swego członka.

— Artykuły żywnościowe dla Łodzi.

(a) W ubiegłą sobotę nadszedł dla Wydziału zaprowiantowania miasta Łodzi jeden wagon konserw śledziowych w sosie oraz 2 wagony kostek buljonowych,

— Kradzież w hotelu „Savoy".

W nocy z soboty na niedzielę, niewykryci dotychczas złodzieja skradli z hotelu „Savoy" pasy transmisyjne, wartości z górą 3,000 mk. Jak przypuszczają, złodzieje dostali się do hotelu wieczorem, a po zamknięciu bramy przez stróża za pomocą podrobionego klucza wydostali się z łupem na ulicę.

SPORT.

— Match piłki nożnej drużyny Legjonów i łódzkiego klubu sportow.

Wczorajszy match piłki nożnej, rozegrany w Helenowie między drużyną legjonów a łódzkim klubem sportowym, zgromadził nieliczną publiczność, co jest po części winą organizatorów, którzy dla zareklamowania tego matchu zaledwie zdobyli się na rozklejenie afiszów, nie informując wcale publiczności za pomocą pism.

Gra nie obfitowała w ciekawsze momenty, rezultat wypadł na korzyść drużyny legjonów w stosunku 2:0.

Poza dobrymi obrońcami, zwłaszcza po stronie drużyny legjonów, która ma również dobrego bramkarza, gra toczyła się chaotycznie, nie zdradzając po żadnej stronie planowej akcji i umiejętnego rozstawienia graczy.

Jeżeli porównamy tego rodzaju występy drużyny legjonów w Warszawie i wczorajsze zapasy w Łodzi, to wypadły one wczoraj blado, nie pobudzając publiczności ani do oklasków, ani nawet do zainteresowania, które publiczność łódzka w ostatnich dwóch latach przed wojną, dla piłki nożnej już gorąco zdradzać poczęła.

G.

Kronika sądowa.

B. komisarz sądowy przed sądem.

III wydział karny Sądu Okręgowego, na sesji wyjazdowej w Tomaszowie, pod przewodnictwem Sędziego D-ra Aue, rozważał sprawę przeciwko b. komisarzowi sądowemu Józefowi Nowickiemu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie. Do sprawy zawezwano 47 świadków, między innemi i sędziego śledczego D-ra Eberhardta.

Nowickiemu akt oskarżenia zarzuca, iż jako komisarz sądowy pobierał opłaty sądowe, sprzedawał rzeczy z licytacji, lecz otrzymanych pieniędzy nie wpłacał do kasy sądowej, co było jego obowiązkiem, a przywłaszczył sobie.

W jednym z takich wypadków przywłaszczył sobie 3000 mk. Oskarżony przyznał się do winy.

Prokurator wniósł 2 i pół roku więzienia. Sąd skazał Nowickiego na 8 miesięcy więzienia zaliczając czas odsiadywania na śledctwie od grudnia 1916.

Z współczesnej poezji rosyjskiej.

WALERY BRIUSOW.

HUMNY PRZYSZŁOŚCI.

Gdzie jesteście o Humny przyszłości,
Co nad światem, jak chmura, ciążycie?
Słyszę, słyszę, jak w dzikiej przeszłości
Po nieznanych Pamirach tętnicie.

Hejże, hordy pijane, potężne!
Z stannic na nas ponurych w dół rućcie!
Ciała nasze, co mrą niedołężne
Skapcie w krwi gorejącej i w buncie!

Raby własnej wolności! Na miasta!
Przy pałacach szałasy rozłóżcie!
Niechaj zboże wesołe zarasta
Złote sale! Hej niszczcie je, burzcie!

Niech stos książek zapłonie olbrzymi,
Niechaj ogień do tańca wam świeci!
Cudzołóżcie, zbrodniarze, w świątyni!
Wyście przecie niewinni, jak dzieci!

Tedy, patrząc na gwałty i zbrodnie,
My, piastuny mądrości tajemnych,
Zaniesiemy płonące pochodnie
Do katakumb i jaskiń podziemnych.

I cóż z czynów wyśnionych los zbawi?
Czego ręka zbrodnicza nie zniszczy?
Cóż nam ślepy przypadek zostawi
Pośród grusów pogromu i zgliszczy?

Wszystko, trudem dopięte wiekowym,
Może zniknie bez śladu na świecie;
Jednak—hymnem was sławię surmowym,
Niszczyciele, co mnie stratujecie!

Przeł. Juljan Tuwim.

Wieści z Niemiec.

Odrzucenie rewizji procesu hr. Mielżyńskiego.

Z Lipska donoszą, że najwyższy sąd państwowy odrzucił prośbę hrabiego Mielżyńskiego o rewizję jego procesu. Jak już pisaliśmy, hr. Ignacy Mielżyński, właściciel dóbr w okręgu Srodzkim, został skazany przez sąd ziemski w Poznaniu w dniu 30 marca, za przekroczenie cen, lichwę żywnościową i ukrycie jęczmienia, na ogólną karę 6 miesięcy więzienia i 426420 marek kary pieniężnej.

Ostatnie telegramy.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 15-go lipca. (Urzędowo)

Z widowni wschodniej

W Rumunji i w Karpatach po obydwu stronach ożywiony ogień.

Na froncie Łomnicy na południe od Kałusza przedsiębrał nieprzyjaciel liczne ataki. Nasze wojska odrzuciły go wieczorem. Między Dniestrem i Prypecią tylko nieznaczna działalność bojowa.

Włoski i południowo-wschodni teren walk.

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat rosyjski.

Front zachodni: (12 lipca).

W toku dnia wczorajszego rozwinęły się operacje nad Dniestrem i Łomnicą. Po długich i krwawych walkach został nieprzyjaciel wyparty z miasta Kałusza; obsadziliśmy je naszemi wojskami. Na zachód od Bohorodczan na froncie Graburka—Rossulna—Kriwicz powstrzymuje nieprzyjaciel naszą ofensywę, korzystając z właściwości terenu.

Na pozostałych frontach bez zmiany.

Front rumuński i kaukaski: żadnych zmian w położeniu.

Konsolidacja stronnictw radykalnych.

Partja Niezawisłości Narodowej, Polska Partja Socjalistyczna, Polskie Stronnictwo Ludowe i Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych skonsolidowały się w jedną grupę polityczną. Dążyć mają do zaprowadzenia w niepodległej Polsce ustroju republikańsko-demokratycznego. Będą zwalczać wszelkie próby narzucania Polsce monarchji.

W tejże sprawie „Głos" pisze:

„Tak radykalne postawienie sprawy nie może być dziwnym, skoro w tym nowym ugrupowaniu politycznym narzuciła swoje tendencje Polska Partja Socjalistyczna."

Kursy Pedagogiczne
H. Cholewickiej
Piotrkowska 120,
uzupełniają braki wykształcenia ogólnego i kształcą zawodowo na freblanki, ochroniarki i nauczycielki początkowe. **Kurs klasy 4-ej dla panien dorosłych.** Zapisy od 22 sierpnia. Wykłady 4 września. Podczas wakacji przyjmuje zapisy i udziela informacji nauczycielka p. Zofja Ziemborowska w każdą środę od 4—5 pp. przy ul. Spacerowej № 40, mieszkania 14.

Do sprzedania amerykan kryty na gumach, oraz małe piwne butelki. Mleczarnia „Wawel" Piotrkowska 56.

Do szląskich kąpieli i z powrotem przez
WROCŁAW.
Wygodnie położone hotele, dobre utrzymanie, tanie kupno artykułów niezbędnej potrzeby i podarunków. Starożytne budowle (ratusz, wyspa tumska i t. d.) Wspaniałe spacery i parki (wzgórze Liebicha. Hala stuleci). — Muzea, dobre teatry i koncerty.

Choroby płucne są uleczalne.
Po wielokrotnych próbach doszli lekarze do wniosku, że jedynie **FAGOSOL** leczy radykalnie choroby płucne.
FAGOSOL zalecany wskutek tego przez powagi lekarskie leczy szybko:
bronchit, gruźlicę, kaszel, astmę i koklusz.
Sposób użycia przy każdym flakonie.
Dostać w aptekach i składach aptecznych.

PIERWSZA SZKOŁA
Lekarsko-dentystyczna
egzystująca od 1897 roku.
Lekarza-dentysty LUDWIKA SZYMAŃSKIEGO
w Warszawie, Marszałkowska 151, dawniej Nowomiodowa № 1.
Nagrodzona na wystawie hygienicznej medalem.
Przyjmuje nowowstępujących z 6 cio klasowym wykształceniem.
Wiadomość i program w kancelarji szkoły bezpłatnie.

Weterynarz prywatny, polak,
pragnący się osiedlić w powiecie Kalisko-Tureckim otrzyma od urzędu powiatowego jednorazową zapomogę do 3000 marek. Zgłoszenia z podaniem życiorysu i odpisu świadectw kierować należy pod adresem niżej podpisanego.
Niemiecki Naczelnik powiatu
HAHN.

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
przeprowadził się na Zawadzką № 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szeibiera
choroby zewnętrzne skórne i włosów
przyjmuje od 8—2 i od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Dr. S. Lewkowicz
choroby zewnętrzne i skórne.
Konstantynowska 12
Przyjmuje:
Panów od g 9—1 i od 6—8 w. | Panie od godz. 5—6 wiecz

Najlepsze aparaty
do suszenia owoców i jarzyn, oraz kotły do gotowania powideł
polecają
B-cia ECKSTEIN,
ul. Wólczańska 224.

Przymusowa licytacja.

We wtorek, dnia 17-go Lipca 1917 r. będą sprzedane przez licytację za gotówkę:

1) o godz. 8 r., przy ul. Konstantynowskiej 46: kredens, biurko;

2) o godz. 8 i pół r., przy ul. Konstantynowskiej 58: kredens;

3) o godz. 8 m. 45 rano, przy ul. Piotrkowskiej 79: kredens, lustro toaletowe;

4) o godz. 9 r., przy ul. Lipowej 56: maszyna do szycia, lustro, szafa, komoda, kanapa;

5) o godz. 9 r., przy ul. Andrzeja № 26: kredens, szafa do ubrań, lustro toaletowe, stół, 6 krzeseł;

6) o godz. 10 m. 15 r., przy ulicy Sosnowej 3: lustro toaletowe, kanapa;

7) o godz. 11 m. 15 r., przy ulicy Juljusza 36: szafa do książek, biurko, pianino oraz inne przedmioty gospodarcze;

8) o godz. 12 w poł., przy ul. Nowo-Łagiewnickiej 6: lustro, kanapa, szafa do ubrań, komoda, szafa kuchenna.

9) o godz. 12 i pół po poł., przy ul. Nowo-Sikawskiej 19: komoda, kanapa pluszowa, lustro ścienne;

10) o godz. 1-ej po poł., przy ulicy Brzeskiej 28/30: szafa do ubrań, zegar.

Urząd Sekwestracyjny m. Łodzi.

Lombardowe kwity
kupuję także z prawem odkupienia
Piotrkowska 69 m. 32.
poprz. oficyna.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A! A! A! A! A! A! Mebli olbrzymi wybór nowych, okazyjnych: Stołowe sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany. Łóżka metalowe, krzesła gięte, w zastoju sprzedaje po cenach własnych Magazyn Mebli, Władysława Romisz Piotrkowska 116 I piętro front w święta otwarte do 6 p.p.

Brylant ładnej wody — kupię Piotrkowska 55, S. Bie

Inteligentna izraelitka w średnim przyjmie posadę w lub na wyjazd. Może się zająć gospodarstwem. kować się dziećmi, lub do towarzystwa. Oferty pod „S. Z." w Adm. G. Ł.

Potrzebny bezdzietny stróż z dobremi świadectwami, który musi rozumieć po niemiecku. Zgłaszać się można zaraz Placowa 5

Wyprzedaż garderoby męskiej. Sortownia Piotrkowska 174.

Anna Rdzanek zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Ewa Niewiejska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Teofil Brzeski zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Zaginęła legitymacja chlebowa na 3 osoby na imię A. Schmidt, Zarzewska 47.

Zgubiono torebkę skórzaną, zawierającą kilkadziesiąt marek, paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Marji Pieczewskiej i książeczkę legitymacyjną, wydaną z 42 uczęstku na imię Zofji Jaworskiej. Znalazca pieniądze może zatrzymać, a resztę odnieść na ul. Przejazd 86 m. 13.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:
Rocznie Mk. 15.50, półrocznie Mk. 8.00, kwartalnie Mk. 4.50
miesięcznie Mk. 1.50.
Wychodzi codziennie popołudniu.

Redakcja i Administracja Przejazd 8, skrzynka pocztowa № 54. Administr. otwarta codz. od 9 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 12 rano.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz petit. lub jego miejsce Mk. 1.-; reklamy za tekstem 50 f.; zwyczajne 40 f.; nekrologja 50 f.; ogłoszenia drobne 6 fen. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.